

## **Nieodpłatna praca kobiet.**

A. Sen w swej książce pt. „Rozwój i wolność” pisał „(...) może nie być formalnego zakazu, a jednak kobiety wychowane zgodnie z tradycyjnymi wartościami, będą się bały zrywać z nimi i szokować innych. Dlatego ugną się przed tym, co funkcjonuje jako normalne czy właściwe”.<sup>1</sup> Cytat ten pozwala zwrócić uwagę na kwestie wyborów zawodowych kobiet. „Tradycyjna, stereotypowa wizja roli kobiety lokuje ją w sferze prywatnej i właśnie kobietę czyni osobą odpowiedzialną za wypełnianie obowiązków domowych i opiekuńczych. Kobiety - przez całe soje życie - mają obowiązek troszczenia się i sprawowania opieki nad pozostałymi członkami rodziny: dziećmi, mężami, osobami starszymi i niepełnosprawnymi. To one głównie wykonują takie czynności jak: gotowanie, pranie, prasowanie, zmywanie, sprzątanie”.<sup>2</sup>

Jak pokazują liczne analizy kobiety bardzo często decydują się na zaniechanie aktywności zawodowej na rzecz wychowywania dzieci i prowadzenia domu czego dowodem jest udział kobiet w ogólnej liczbie osób bezrobotnych. Jak szacuje ONZ „(...) roczna wartość nieodpłatnej pracy wykonywanej przez kobiety wynosi 11 trylionów USD. W skali światowej kobiety wykonują dwie trzecie pracy, a otrzymują mniej niż pięć procent światowego dochodu oraz posiadają mniej niż jeden procent światowej własności”.<sup>3</sup> Jak jest w Polsce? Niestety brak jest rzetelnych danych w tym zakresie.

Osobiste doświadczenia jako doradcy zawodowego skłaniają mnie do refleksji na temat wartościowania przez same kobiety wykonywanej przez nie pracy. Często zadając bezrobotnej kobiecie pytanie o jej doświadczenie zawodowe pada odpowiedź: „Nigdy nie pracowałam, bo zajmowałam się domem”. Odpowiedź ta sugeruje, że w świadomości społecznej utrwalone jest przekonanie, że praca w domu nie jest pełnowartościową pracą. Jedynie zatrudnienie w ramach, którego otrzymuje się wynagrodzenie jest traktowane jako praca. Trzeba zauważyć, że nie jest to jedynie problem świadomości samych kobiet, ale również presji społecznej jaka jest na nie wywierana. Nie mam tu na myśli jedynie mężów czy partnerów, którzy oczekują ciepłego obiadu, kapci i gazety po powrocie z pracy. Nie bez znaczenia jest szereg społecznych zabiegów socjalizacyjnych jakim jesteśmy poddawane w celu przygotowania nas do pełnienia odpowiednich ról społecznych. Od urodzenia wmawia się nam, że miejsce dziewczynek jest w kuchni, a chłopców w warsztacie samochodowym. Aktywność zawodową kobiet silnie determinuje wspomniany tradycyjny podział ról w rodzinie. Trudno zaprzeczyć faktom, że to kobieta może być z biologicznego punktu widzenia matką. Zaprzeczyć jednak z pewnością można temu, że to jedynie kobieta powinna

<sup>1</sup> A. Sen, „Rozwój i wolność”, Wydawnictwo Ztsk i S-ka, Poznań 2002, s.23

<sup>2</sup> A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Burdowska, „Nieodpłatna praca kobiet”, Wydawnictwo IfiS PAN, Warszawa 2004, s.9

<sup>3</sup> <http://www.kasakobiet.ngo.org.pl>, „Zrobione zapłacone”

zajmować się wychowywaniem i elementarną opieką nad dzieckiem. Dlaczego zatem mężczyźni nie garną się tak chętnie do tych prac? Odpowiedzi należy poszukiwać w społecznym pojmowaniu prestiżu jaki jest przypisany poszczególnym pracom. Z Raportu UNDP „W trosce o pracę” analizującego badania CBOS z 2003 roku wynika, że „(...) tylko 4,3% Polaków uważa, że w naszym społeczeństwie bardziej jest szanowana gospodyni domowa, kobieta niepracująca zawodowo, w porównaniu do 48,6% respondentów twierdzących, że większym szacunkiem cieszy się kobieta pracująca zawodowo”.<sup>4</sup>

Z raportu wynika również, że takie czynności jak wychowywanie dzieci, przygotowywanie posiłków, sprzątanie nie jest uważane „(...) za zajęcia produktywne – praca ta nie jest wynagradzana, a więc z ekonomicznego punktu nie istnieje”.<sup>5</sup> Analizując nawet sam termin praca w literaturze przedmiotu napotykamy na takie definicje, które odnoszą się do finansowego kontekstu pracy. Szukając odpowiedzi dlaczego tak właśnie jest autorki zbiorowej pracy pt. „Nieodpłatna praca kobiet” sugerują, że „(...) na taki właśnie sposób postrzegania domowej pracy kobiet ogromny wpływ miał (i ma) wywodzący się z marksistowskiej teorii wartości podział pracy na produkcyjną i nieprodukcyjną. Z tej perspektywy gospodarstwo domowe nie jest przedsiębiorstwem, bo nie produkuje dochodu, a więc praca w nim, nie przynosząca wartości dodatkowej, nie może być traktowana jako praca”.<sup>6</sup> Jest to oczywiście spuścizna socjalistycznego wartościowania pod, którym wpływem jesteśmy po dziś dzień w szczególności dotyczy to osób, które większość swego dorosłego życia spędziło w czasach PRL.

Aktywność zawodowa kobiet jak już wcześniej wspomniano jest silnie sprzężona z macierzyństwem. Bardzo często macierzyństwo sprowadza się do wymiaru poświęcenia. Poświęcenie z natury rzeczy wymaga wyrzeczeń i redukcji indywidualnych potrzeb na rzecz dziecka. Propagatorzy i zwolennicy tradycyjnego podziału ról – matka vs ojciec, tkwią w przekonaniu, że u podstaw szczęścia i równowagi psychicznej kobiet jest przebywanie kobiet z dziećmi. A stereotypowe przekonanie, że nikt nie zaopiekuje się lepiej dzieckiem niż matka istotnie wpływa na to, że kobiety niechętnie korzystają z usług żłobków i przedszkoli. To z kolei przekłada się na możliwość z jednej strony poszukiwania pracy z drugiej utrzymania zatrudnienia bądź decyzji o macierzyństwie w trakcie trwania zatrudnienia. „W wielu społeczeństwach nie akceptuje się pracy matek małych dzieci przy jednoczesnym korzystaniu z zewnętrznych pozarodzinnych form opieki, siła takiego nastawienia jest tym większa, im dziecko jest młodsze”.<sup>7</sup> Istotnie oddanie dziecka do żłobka jest często postrzegane jako „zło konieczne” zaś przedszkole, to dla młodych rodziców często

<sup>4</sup> W trosce o pracę- Raport UNDP, s.170

<sup>5</sup> Tamże, s.170

<sup>6</sup> A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Burdowska, „Nieodpłatna praca kobiet, Wydawnictwo IiS PAN, Warszawa 2004, s.10

<sup>7</sup> P. Michoń, „Opieka nad dzieckiem a praca zawodowa matek w krajach UE”, w.: „Polityka Społeczna”, nr 8, sierpień 2003, s.22

---

konsekwencja braku możliwości zapewnienia opieki nad dzieckiem przez kogoś bliskiego z rodziny.

Ograniczenie w postaci braku opieki nad dzieckiem ma szeroki wymiar „(...) zarówno w skali gospodarki krajowej, jak i dla pojedynczej kobiety”.<sup>8</sup> Niestety pozostając bez zatrudnienia kobieta - matka musi się liczyć ze stopniową utratą swej atrakcyjności zawodowej. Dzieje się tak ponieważ „wcześniejsze doświadczenia zawodowe tracą wartość, ponieważ metody i technologia pracy zmieniają się bardzo szybko, a pracodawca może obawiać się zaniku dyscypliny pracy w okresie długiego wyłączenia z życia zawodowego”.<sup>9</sup> Zapotrzebowanie na wyspecjalizowaną opiekę nad dzieckiem jest wprost proporcjonalne do wielkości miasta. Tempo życia i konkurencja znacznie silniej oddziałują na kobiety mieszkające w mieście niż na wsi. Na terenie małych miejscowości bardzo często zdarza się, że nie ma ani jednego przedszkola czy żłobka. Konsekwencją niewystarczającej liczby takich miejsc jest również to, że młode wykształcone kobiety dają pierwszeństwo pracy zawodowej tym samym odkładają kwestię macierzyństwa na wiek późniejszy lub całkowicie rezygnują z posiadania dzieci. Nie jest to oczywiście jedyny powód takiego postępowania jednak z całą pewnością brak fachowej opieki nad dzieckiem przyczynia się do wycofania kobiet z rynku pracy.

***Anna Ewa Wysokowicz – doradca zawodowy I stopnia***

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 21

<sup>9</sup> Tamże, s. 21